

Anna Gomóła

ORCID: 0000-0002-4773-9246

Uniwersytet Śląski

## „Kulturoznawstwo” w refleksji pedagogicznej lat trzydziestych XX wieku. Szkic historycznoleksykalny

Abstrakt: W studiach historycznych poświęconych kulturoznawstwu jako dyscyplinie naukowej zasadniczo pomija się kwestię pojawienia się określenia „kulturoznawstwo” i form z nim związanych, a badacze rezygnują z szerzej zakrojonych poszukiwań słownikowych. Upowszechnienie się rzeczownika „kulturoznawstwo” i przymiotnika „kulturoznawczy” zawdzięcza polszczyzna nowemu programowi kształcenia, który został wprowadzony do gimnazjów w ramach tak zwanej reformy Jędrzejewiczowskiej. W latach trzydziestych XX wieku pojawiały się one w dokumentach programowych, ale także w opracowaniach metodycznych, przede wszystkim dla nauczycieli języków obcych. Edukacja w zakresie języka miała dostarczać wiedzy o specyficznych cechach innych społeczeństw, ale także być fundamentem nowego programu wychowawczego. Pojawiła się także koncepcja kształcenia kulturoznawczego jako formy korelacji i integracji wiedzy szczegółowej z różnych przedmiotów.

W latach czterdziestych przymiotnik „kulturoznawczy”, a także (choć rzadziej) rzeczowniki „kulturoznawstwo” oraz „kulturoznawca” trafiły do prac naukowych, podręczników i programów dydaktycznych — zwłaszcza autorstwa tych badaczy, którzy mieli za sobą praktykę pedagogiczną w latach trzydziestych; fragmenty wybranych publikacji odnajdziemy jako materiał egzemplaryczny w hasłach słownikowych.

Słowa-klucze: kulturoznawstwo i derywaty, *Kulturkunde*, reforma Jędrzejewiczowska, pedagodzy polscy, lata trzydzieste XX wieku

Refleksji kulturoznawczej zorientowanej na przedmiot badawczy towarzyszy praktycznie od początku powstaniu kierunku studiów<sup>1</sup> refleksja zorientowana autotematycznie, pytająca o istniejącą, zakładaną czy projektowaną specyfikę kulturoznawstwa. Z tej perspektywy można także szkicować *ex post* genealogie, które uwzględniają bezpośrednie związki uczonej-założycieli z ich nauczycielami czy pośrednie z odległymi mistrzami, a także odtwarzać tradycje ośrodków, z których się wywodzili. Przy takich rekonstrukcjach można brać pod uwagę dyscypliny

<sup>1</sup> Zob. S. Pietraszko, *Uniwersyteckie studia kulturoznawcze*, Warszawa 1973, s. 25 n.

czy subdyscypliny, z których korzystano, tworząc nowe, a także dominujące lub wpływowe prądy intelektualne, które współtowarzyszyły pojawieniu się kulturoznawstwa czy też może je współwywoływały — a w tym zakresie nie wolno również zapominać o pozapoznawczych funkcjach nauki i społecznym zapotrzebowaniu zarówno na efekty wiedzy, jak i na adeptów danej dyscypliny.

W tym szkicu skupię się nie na tym, co było, mówiąc górnolotnie, fundamentem, na którym zbudowano gmach kulturoznawstwa, ale na najstarszych przejawach autoidentyfikacji kulturoznawczych, czyli na najdawniejszych poświadczonych źródłowo formach użycia leksyki. Te rozważania nie zmieniają oczywiście opisanych już ciągów genealogicznych, ale zaznaczą inne niż dotychczas miejsca na mapie „kulturoznawczych” lokalizacji — zarówno w rozumieniu instytucjonalnym, jak i geograficznym. Czyli doprecyzowując: pokażę, jakie działania jako pierwsze, a na pewno jedno z pierwszych, nazywano „kulturoznawczymi”. Proponuję zatem krótkie i aspektowe rozważania dotyczące historii terminu „kulturoznawstwo” i bliskich mu form leksykalnych, takich jak „kulturoznawca”, a zwłaszcza przymiotnika „kulturoznawczy”<sup>2</sup>.

Poszukiwania w słownikach ogólnych języka polskiego wiedzy o historii dyscypliny naukowej wydają się mało obiecujące albo i zupełnie niepotrzebne, a rekonstrukcje pozwalają na wyznaczenie jedynie orientacyjnej chronologii użycia leksemów. Sądzę jednak, że w tym wypadku warto podążyć wskazanym tropem. Zacznę od rzeczowników: „kulturoznawstwo” jest złożeniem dwóch rdzeni połączonych interfiksem -o- i ma taką konstrukcję, jak starsze „językoznawstwo” (które znajdziemy już w słowniku wileńskim<sup>3</sup>) czy „ludoznawstwo” odnotowywane przez słownik warszawski, w którym pojawiają się interesujące nas — analogiczne do omawianego wyżej — zestawy: „ludoznawca”, „ludoznawczy”, „ludoznawstwo” czy „językoznawca”, „językoznawczy”, „językoznawstwo”<sup>4</sup>. Ostatni wydany przed II wojną światową (niepełny — tylko dwa tomy) słownik opracowany pod redakcją Tadeusza Lehra-Spławińskiego także nie obejmuje poszukiwanych słów, ale dodam — na marginesie dyskusji nad feminatywami — że zawiera leksem „językoznawczyni”, nie ma natomiast żeńskiego odpowiednika „ludoznawczy”<sup>5</sup>.

Wspominam o tych dwóch nazwach odnoszących się do — użyję tu archaicznego określenia — gałęzi nauki, żeby przypomnieć szczególnie intensywną w XIX wieku dyskusję nad terminologią naukową i sposobami jej tworzenia, zwłaszcza nad nazywaniem wyodrębnionych tematycznie obszarów refleksji. Je-

<sup>2</sup> Za konsultacje językoznawcze dziękuję bardzo Profesor Kamilli Terminińskiej.

<sup>3</sup> *Słownik języka polskiego, obejmujący oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków*, red. A. Zdanowicz *et al.*, Wilno 1861, cz. 1. A–O, s. 449.

<sup>4</sup> *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 2. H–M, Warszawa 1900, s. 181, 774.

<sup>5</sup> *Słownik języka polskiego*, red. T. Lehr-Spławiński, t. 1. A–K, Kraków [ca 1938], łam 1336 oraz t. 2. L–N (do „normalny”), Kraków [ca 1939], łam 87.

śli chodzi o nazewnictwo w zakresie szeroko pojętych nauk o kulturze, ważnym świadectwem namysłu nad tym problemem są listy wymieniane między Oskarem Kolbergiem i Janem Karłowiczem w 1888 roku, dotyczące użycia nazwy „folklor”. Kolberg był przeciwny wprowadzeniu tego terminu (sprawiał na nim „wrażenie jakiejś niemiłej kakofonii, jakiegoś gwałtu”), opowiadał się za nazwą „demotyka” (propagowaną przez Teófilo Bragę), choć wymieniał także „ludowiedztwo” i „ludogadactwo”. Karłowicz odrzucał natomiast propozycję Kolberga (choć przychylił się do przyjęcia nazwy „ludowiedztwo”<sup>6</sup>) i tłumaczył przyczyny stosowania nazwy „folklor”. Maciej Rak, przypominając tę dyskusję, stwierdził:

W XIX w. w trosce o polszczyznę i polskość terminologii naukowej unikano bezpośrednich założeń z języków obcych (wyjątkiem jest *folklor*), ustalając rodzimy zasób terminów albo dbając przynajmniej o ich polską formę, stąd *ludoznawstwo* i *językoznanstwo* jako kalki niemieckich *Volkskunde* i *Sprachkunde*. Mając do wyboru *dialekt* i *gwarę*, *dialektologię* i *gwaroznawstwo*, *lingwistykę* i *językoznanstwo*, *etnografię* i *ludoznawstwo*, które właściwie znaczyły to samo, Karłowicz częściej posługiwał się drugim elementem z tych par [...]<sup>7</sup>.

Przytaczam ten fragment, by pokazać, że takie konstrukcje, jak „językoznanstwo” czy „ludoznawstwo” (i kolejne) świadczą o tym, iż mamy do czynienia z formacją produktywną, a nawet i ekspansywną. Warto wspomnieć, że przynajmniej od początku XIX wieku w niemieckich pracach naukowych pojawiał się termin *Kulturkunde*<sup>8</sup>, który w XX stuleciu był coraz częściej używany także w tytułach publikacji<sup>9</sup>.

Polskie przedwojenne słowniki nie odnotowują żadnego z poszukiwanych leksemów. Odnajdziemy je dopiero w trzecim tomie *Słownika języka polskiego*

<sup>6</sup> O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. 66. *Korespondencja Oskara Kolberga*, cz. 3. (1883–1890), zebrał i oprac. M. Turczynowiczowa, Wrocław-Poznań 1969, s. 530, 536.

<sup>7</sup> M. Rak, *Jan Karłowicz w świetle materiałów archiwalnych. Dialektologia, etnolingwistyka i lituanistyka*, Kraków 2021, s. 20.

<sup>8</sup> Zob. na przykład A. Niemann, *Abriss der Statistik und der Staatenkunde: nebst Fragmenten zur Geschichte derselben*, Altona 1807, s. 29, 75, 79. August Niemann (1761–1832) był ekonomistą, leśnikiem i kompozytorem, profesorem Uniwersytetu w Kilonii. Zob. C.E. Carstens, *Niemann, August Christian Heinrich*, „Allgemeine Deutsche Biographie” 23, 1886, s. 673–674, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd117001775.html#adbcontent> (dostęp: 10.08.2021).

<sup>9</sup> Pobieźne przejrzanie katalogów bibliotecznych wskazuje, że licznie występuje w latach dwudziestych i trzydziestych, ale pojawia się wcześniej; zob. L. Frobenius, *Geographische Kulturkunde, Eine Darstellung der Beziehungen zwischen der Erde und der Kultur nach älteren und neueren Reiseberichten zur Belebung des geographischen Unterrichts*, Leipzig 1904. Leo Frobenius (1873–1938) był etnologiem, badaczem Afryki. Początkowo dyfuzjonista, następnie propagator morfologii kulturowej. Od końca XIX wieku pracował w Berlinie — założył tam „Archiwum Afryki”, przeniesione później do Monachium, gdzie zorganizował Instytut Morfologii Kultury. W ostatnich dekadach życia związany był głównie z Frankfurtem nad Menem, jak czytamy w notce biograficznej: „1925 siedelte das Institut nach Frankfurt/Main über, wo F. 1932 als Honorar-Professor einen Lehrauftrag für Völker- und Kulturkunde an der Universität erhielt”; H. Straube, *Frobenius, Leo Viktor*, „Neue Deutsche Biographie” 5, 1961, s. 641–642, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd11869376X.html#ndbcontent> (dostęp: 19.08.2021).

pod redakcją Witolda Doroszewskiego. Tu pojawiają się oba wymienione wcześniej rzeczowniki: „kulturoznawstwo” (czyli „nauka o kulturze”)<sup>10</sup>, „kulturoznawca” (to jest „specjalista z zakresu kulturoznawstwa, zajmujący się badaniami z dziedziny kultury, znawca kultury”)<sup>11</sup> oraz przymiotnik, który w rozumieniu leksykografa (leksykografów) łączy oba rzeczowniki: „kulturoznawczy”, a zatem „odnoszący się do kulturoznawstwa lub kulturoznawcy”<sup>12</sup>. Obok wszystkich wskazanych wyrazów pojawia się adnotacja, że są to określenia książkowe.

Słownik opracowywany przez zespół Doroszewskiego ukazywał się w latach 1958–1969 (dziesięć tomów oraz suplement) i zawierał około 125 tysięcy haseł. Publikacja ta, jak pisała Maria Zarębina, „obejmuje zasadniczo słownictwo od połowy w. XVIII do połowy XX. Spis źródeł według objaśnień wstępnych obejmuje 3000 pozycji<sup>13</sup>, a ich przegląd (zawarty w tomie I) pozwala stwierdzić, że istotnie sięgają do 1950 r.<sup>14</sup>, zwłaszcza dotyczy to wydawnictw seryjnych i czasopism”<sup>15</sup>. Hasło „kulturoznawstwo” zawiera jedynie wyjaśnienie znaczenia wyrazu, dwa kolejne są szersze i odnoszą do fragmentów książek wydanych po II wojnie światowej. Z *Teorii propagandy w zarysie* Józefa Sosnowskiego pochodzi fragment ilustrujący użycie rzeczownika „kulturoznawca”: „Pogadanki gospodarcze pisze ekonomista [...], kulturalne — kulturoznawca”<sup>16</sup>, a z monografii *Bolesław Prus. Filozofia, kultura, zagadnienia społeczne* Feliksa Araszkiewicza zaczerpnięto fragment, w którym pojawia się przymiotnik „kulturoznawczy”: „Prus uwzględnia dwa aspekty kulturoznawcze jednocześnie: pojmując kulturę jako twórczość działającą wychowawczo i jako zbiór norm regulujących współzycie”<sup>17</sup>. Przy opracowaniu haseł „kulturoznawca” i „kulturoznawczy” odwoływano się zatem do materiałów najnowszych (to jest z 1948 roku).

Przyglądając się hasłom słownikowym, także z perspektywy późniejszej myśli kulturoznawczej, trzeba zadać kilka pytań. Pierwsze odnosi się do ich struktury: dlaczego w hasle „kulturoznawstwo” nie zamieszczono odwołań do źródeł? Czemu dokonano takiego, a nie innego doboru przykładów w pozostałych ha-

<sup>10</sup> *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 3. H–K, Warszawa 1961. Korzystam z wydania internetowego, które zawiera skany haseł z wydania książkowego (bez podziału na tomy), <http://www.sjpd.pwn.pl/haslo/kulturoznawstwo/> (dostęp: 24.07.2021).

<sup>11</sup> <http://www.sjpd.pwn.pl/haslo/kulturoznawca/> (dostęp: 24.07.2021).

<sup>12</sup> <http://www.sjpd.pwn.pl/haslo/kulturoznawczy/> (dostęp: 24.07.2021).

<sup>13</sup> Zdaniem Barbary Bartnickiej był on obszerniejszy i przekraczał 3600 pozycji, por. *eadem*, *Udział słownictwa XIX-wiecznego w Słowniku języka polskiego pod redakcją Witolda Doroszewskiego*, „Poradnik Językowy” 2000, nr 1, s. 18–23.

<sup>14</sup> Wtedy to powołano komitet redakcyjny słownika i zaczęto organizować pracownię.

<sup>15</sup> M. Zarębina, *Wielki słownik współczesnego języka polskiego. Zakres i źródła; zagadnienia ilościowe; słownictwo o ograniczonym zasięgu*, [w:] *Wokół słownika współczesnego języka polskiego*, red. W. Lubaś, Wrocław 1988, s. 24.

<sup>16</sup> J. Sosnowski, *Teoria propagandy w zarysie*, Warszawa 1948, s. 101.

<sup>17</sup> F. Araszkiewicz, *Bolesław Prus. Filozofia, kultura, zagadnienia społeczne*, Wrocław 1948, s. 151.

ślach, zwłaszcza że istniały publikacje, w których przymiotnik „kulturoznawczy” był, z racji swojego umiejscowienia w tytule, znacznie bardziej widoczny — jak w przypadku broszury autorstwa Bolesława Kielskiego *Z zagadnień kulturoznawczych*, która ukazała się w 1946 roku?<sup>18</sup> Na pewno rzeczownik „kulturoznawstwo” pojawiał się znacznie rzadziej niż przymiotnik, co jest dość ciekawe, zwłaszcza na jego logiczną prymarność. Warto dodać, że w tekście Araszkiewicza przymiotnik występował niejednokrotnie, ale na 45 stronie książki można było odnaleźć także i „kulturoznawstwo”:

Bolesław Gawecki już w roku 1923 upominał się, jako naukowiec i badacz filozofii, o wprowadzenie Prusa do historii filozofii polskiej [...], teraz zachodzi konieczność wprowadzenia tego twórcy do historii polskiej socjologii i polskiego kulturoznawstwa [...]!<sup>19</sup>

Kontekst użycia pokazuje, że dla Araszkiewicza była to nazwa — nieistniejącej formalnie, ale potrzebnej i postulowanej — dyscypliny naukowej. To nieco inna perspektywa niż przyjęta przez Kielskiego, który „zagadnienia kulturoznawcze” grupuje w cztery obszary: kulturologię, kulturografię, kulturotechnikę i kulturoterapię<sup>20</sup>, nie zaznaczając wszelako, że składają się one na kulturoznawstwo. Projekt Kielskiego ma charakter wychowawczo-dydaktyczny, choć nie pomija kwestii badawczych — miały być one jednak podporządkowane edukacji w ramach działalności Instytutu Szerzenia Kultury i Oświaty (tekst jest przedrukiem wykładu inauguracyjnego Oddziału ISKiO w Łodzi):

Zgodnie ze statutem, Oddział ma być — podobnie jak Centrala — instytucją dydaktyczną i badawczą w zakresie szerzenia i pogłębiania kultury w szerokich masach naszego społeczeństwa. Ma on odpowiedzieć pewnym określonym potrzebom na określonym terenie, aby tym sposobem łącząc się z analogicznymi wysiłkami podobnych instytucji, stać się jednym z ogniw w łańcuchu prac, zmierzających do podniesienia — na różnych odcinkach naszego życia — poziomu kultury, zarówno przez usuwanie braków i niedomagań, jak i przez rozwijanie istniejących wartości<sup>21</sup>.

ISKiO kierował swoją działalność ku dorosłym, ale Kielski (1879–1965)<sup>22</sup> miał za sobą wieloletnią praktykę pedagogiczną w szkole średniej (uczył w gimnazjach Krakowa, Lwowa i Krosna w latach 1903–1919), doświadczenie w przy-

<sup>18</sup> B. Kielski, *Z zagadnień kulturoznawczych*, Kraków-Łódź 1946.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 45.

<sup>20</sup> Por. *ibidem*, s. 15 i 23.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 3–4.

<sup>22</sup> Studiował w Krakowie romanistykę i slawistykę (1898–1901), kontynuował studia w Wiedniu (1901–1903) i Paryżu. Zajęcia dydaktyczne w szkołach wyższych (jako dodatkowe) prowadził od 1903 roku (najdłużej w UJ, potem także w UW i innych uczelniach Warszawy), nie porzucił pracy naukowej, sporo publikował, ale doktorat i habilitację uzyskał w UMK dopiero w roku 1946. Po II wojnie światowej (do roku 1960, kiedy poszedł na emeryturę) pracował w Uniwersytecie Łódzkim, kierował Zakładem Filologii Romańskiej. Zob. B. Bogolebska, *Kielski Bolesław Felicjan*, [hasło w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, Łódź 1998, t. 2, s. 212–217; oraz K. Kupisz, *Z korespondencji z profesorem Bolesławem Kielskim*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria” 23, 1988, s. 6.

gotowywaniu materiałów dla uczniów (podręczniki do języka francuskiego, słowniki polsko-francuskie, opracowywanie wydań dramatów Fredry na potrzeby szkół), a także w organizacji systemu edukacyjnego — jako uczestnik zjazdów nauczycielskich (podczas Zjazdu Nauczycielskiego w Piotrkowie w 1918 roku przedstawił jedną z koncepcji przebudowy struktury szkolnictwa<sup>23</sup>). Był uczestnikiem wielu kongresów poświęconych wychowaniu, zwłaszcza jako urzędnik ministerialny<sup>24</sup>. Kazimierz Kupisz tak opisał aktywność Kielskiego:

Przypomnieć trzeba działalność na polu pracy pedagogicznej i oświatowej, gdy perspektywy odzyskania niepodległości nakazywały przygotować zręby przyszłego szkolnictwa polskiego i gdy w latach międzywojennych pracował w ówczesnym Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako wizytator szkół średnich, naczelnik wydziałów, redaktor wydawanych przez to ministerstwo czasopism [...]<sup>25</sup>.

Z oświatą byli także związani zawodowo Feliks Araszkiewicz (1895–1966) i Józef Sosnowski (1904–1975). Araszkiewicz był polonistą, historykiem literatury od czasów szkolnych związanym z Lublinem, gdzie zdał maturę w 1913 roku. W tym samym roku rozpoczął studia polonistyczne w Uniwersytecie Jagiellońskim (jego nauczycielami byli między innymi Ignacy Chrzanowski i Jan Łoś). Podczas I wojny światowej przebywał w Rosji, gdzie studiował slawistykę na Uniwersytecie w Moskwie.

Cały okres międzywojenny wypełnia mu praca nauczycielska: do r. 1929 w gimnazjum — tzw. Szkole Lubelskiej, następnie w Kuratorium, gdzie pełnił kolejno funkcje wizytatora Zakładów Kształcenia Nauczycieli, naczelnika wydziału szkół średnich, a od r. 1935 wizytatora szkół średnich. Jednocześnie redaguje część naukową i pedagogiczną „Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego”<sup>26</sup>.

Pismo to wychodziło od 1929 roku do wybuchu wojny<sup>27</sup>. Na jego łamach spotykali się i dyskutowali o problemach wychowania i kształcenia (w tym także o kwestiach kulturoznawczych) metodycy i nauczyciele. Araszkiewicz był także współzałożycielem lubelskiego Koła Polonistów, zajmował się badaniami regionalnymi, nie zarzucił studiów literaturoznawczych — w 1924 roku uzyskał stopień doktora filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Habilitował się dopiero w roku 1947 na podstawie rozprawy *Bolesław Prus. Filozofia, kultura, zagadnienia społeczne*, która ukazała się rok później (z niej pochodzi cytat zamieszczony w słowniku). Po habilitacji do emerytury pracował w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim kierując I Katedrą Historii Literatury Polskiej.

<sup>23</sup> J. Sadowska, *Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Geneza założenia i realizacja reformy Jędrzejewiczowskiej*, Białystok 2001, s. 21.

<sup>24</sup> Zob. B. Bogołębska, *op. cit.*

<sup>25</sup> K. Kupisz, *op. cit.*, s. 6.

<sup>26</sup> S. Fita, *Feliks Araszkiewicz (14 stycznia 1895–30 maja 1966)*, „Pamiętnik Literacki” 1966, z. 4, s. 703–704.

<sup>27</sup> Ponieważ tytuł pisma jest długi, dalej będę używać skrótu DUKOSL.

Józef Sosnowski znany jest natomiast przede wszystkim jako działacz harcerski i aktywny publicysta, zajmujący się tematyką harcerską<sup>28</sup>. W 1930 roku ukończył studia filozoficzne w zakresie pedagogiki (jego praca magisterska poświęcona była problematyce gier harcerskich), przez kolejne dwa lata odbywał zaś praktykę w Państwowym Pedagogium im. S. Konarskiego w Warszawie, ale również studiował polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim:

W r. 1932 uzyskał dyplom nauczyciela szkół średnich ogólnokształcących oraz zakładów kształcenia nauczycieli, zaś w r.n. magisterium w zakresie filologii polskiej na podstawie pracy: „*Mikolaja Doświadczyńskiego przypadki*” jako opowieść dydaktyczna.

W r. 1933 został S. nauczycielem w Państwowym Gimnazjum im. Władysława IV na Pradze<sup>29</sup>.

W roku 1948 powrócił do pracy w szkole średniej, związał się także z Wyższą Szkołą Pedagogiczną, a po jej likwidacji i wcieleniu do Uniwersytetu Warszawskiego pracował na Wydziale Pedagogiki; w 1959 obronił doktorat na temat *Ruchów i organizacji wychowawczych młodzieży polskiej w XIX w.*, a w 1966 rozpoczął — zakończone fiaskiem z powodów pozamerytorycznych — starania o uzyskanie habilitacji.

Być może z perspektywy czytelnika tego szkicu dokładne omawianie życiorysów pedagogów wydaje się nadmiarowe. Niezbędne jest jednak do tego, by pokazać, że używanie przez nich w pracach naukowych, poradnikach czy artykułach metodycznych leksyki związanej z kulturoznawstwem nie było przypadkowe. Chociaż przymiotnik „kulturoznawczy” pojawia się — prawdopodobnie po raz pierwszy w polszczyźnie — w studium *Sumienie intelektu polskiego* (Stanisław Brzozowski) Stanisława Baczyńskiego, opublikowanym w 1923 roku w tomie *Sztuka walcząca*<sup>30</sup>, to dopiero lata trzydzieste przynoszą zdecydowany przyrost użycia omawianych leksemów, zwłaszcza w dokumentach, publicystyce i opracowaniach naukowych dotyczących szkolnictwa.

Początek lat trzydziestych to moment, w którym nastąpiły gwałtowne przemiany w systemie edukacji — w 1932 roku została wprowadzona tak zwana reforma Jędrzejewiczowska. Przygotowania do niej były prowadzone przez powstałą w 1929 roku organizację „Zrąb”. Łączyła ona wybitnych pedagogów oraz naukowców o różnych specjalnościach; prezesem organizacji był Janusz Jędrzejewicz (który w latach 1931–1934 kierował Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego). Periodykiem grupy było pismo zatytułowane również

<sup>28</sup> Publikował także w DUKOSL (*Praca harcerska wśród starszej młodzieży gimnazjalnej*, DUKOSL 73, 1935, s. 331–332) i był tam cytowany. Nie jest to dowodem na związki personalne, ale na obieg wiedzy i sieciowanie środowiska pedagogicznego i naukowego.

<sup>29</sup> M. Getter, *Sosnowski Józef Marian*, „Polski Słownik Biograficzny” 40, 2000–2001, s. 570.

<sup>30</sup> S. Baczyński, *Sztuka walcząca*, Lwów 1923, s. 80. Na ten temat zob. artykuł Tomasza Majewskiego w niniejszym tomie.

„Zrąb”, wydawane w latach 1930–1936, na którego łamach publikowano teksty pilotujące reformę, ukazujące jej założenia i cele<sup>31</sup>.

Reforma miała dwa wyraźnie odrębne aspekty — strukturalny (związany z ujednociającą przebudową systemu szkolnictwa)<sup>32</sup> i programowy. Leksemy „kulturoznawczy” i „kulturoznawstwo” pojawiały się między innymi w dokumentach programowych<sup>33</sup>. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 12 lipca 1934 roku (Nr 1, Pr. 2858/34) o nowym programie nauki w gimnazjach państwowych z polskim językiem nauczania<sup>34</sup>, w szkołach średnich (gimnazjum) zaczął obowiązywać *Program nauki w gimnazjach państwowych z polskim językiem nauczania (tymczasowy)*. Ukazał się jako obszerna publikacja (389 stron), która miała zasadniczo (poza wstępem) charakter dwudzielny. Pierwsza część obejmowała *Program nauki gimnazjum z nauką języka łacińskiego*, w drugiej pomieszczono *Uwagi do całości programów poszczególnych przedmiotów* — i w tym właśnie fragmencie zawarte były, w części poświęconej nauce języka łacińskiego i w ustępach dotyczących języków nowożytnych, przymiotnik „kulturoznawczy” i rzeczownik „kulturoznawstwo”. Materiał dotyczący języków obcych nowożytnych podzielony był na następujące całości: *Cele nauczania, Metoda nauczania, Materiał nauczania, Kulturoznawstwo* [wyr. A.G.], *Ćwiczenia w mówieniu, Lektura, Ćwiczenia piśmienne, Nauczanie gramatyki, Korelacja języków obcych z innymi przedmiotami nauczania*. Fragment zatytułowany *Kulturoznawstwo* łączył naukę języka obcego z wiedzą na temat ogólnej specyfiki kultury ludzi posługujących się nim:

W nauczaniu języka obcego wprowadza się w obce środowisko, poznaje się najważniejsze przejawy życia, kultury i charakteru obcego narodu. Poznanie pewnego całokształtu kultury, choćby w zarysie, jest w gimnazjum niemożliwe. Kulturoznawstwo nie jest równoznaczne z pamięciowym opanowaniem szeregu zjawisk, nie powinno przerodzić się w naukę realjów, jak również nie obejmuje historycznego przedstawienia genezy i ewolucji zasadniczych momentów obcej

<sup>31</sup> Szerzej na temat pisma i organizacji zob. A. Bando, „Zrąb” — *kwartalnik pedagogiczny w latach 1930–1936*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Bibliotekoznawcze” 8, 1996, s. 139–153.

<sup>32</sup> Ustawa z dnia 11 marca 1932 roku o ustroju szkolnictwa wprowadziła siedmioklasową szkołę powszechną (art. 10) i sześcioletnie kształcenie średnie: czteroletnie gimnazjum i dwuletnie liceum (art. 20), regulowała także kwestie kształcenia nauczycieli. Weszła w życie 1 lipca 1932 roku; Dz.U. z 1932 r. Nr 38, poz. 389. Na temat reformy, jej przygotowania i wprowadzenia zob. J. Sadowska, *op. cit.*

<sup>33</sup> Ale wcześniej prace na ten temat pojawiały się w „Zrębie”. Informacje tego dotyczące były rozpowszechniane między innymi przez DUKOSL jeszcze w 1933 roku: „W artykule p.t. »Zagadnienia kulturalne w nauce języków obcych«, Zrąb Nr 14. udowadnia H. Nieniewska, że podstawą dydaktyczną w nauczaniu języków obcych są założenia kulturoznawcze w przeciwieństwie do tradycyjnego kierunku humanistycznego, opartego o wartości literacko-estetyczne. W ogóle najnowsza praktyka pedagogiczna zwraca się do samego życia, t.j. tych momentów przeszłości i teraźniejszości, które kształtują współczesnego człowieka”; DUKOSL 58, 1933, s. 188.

<sup>34</sup> Dz.Urz. MWRIOP z 1934 r. Nr 6–7, poz. 92.

kultury. Momenty z przeszłości obcego narodu winny dostarczyć materiału ilustracyjnego do ujęcia specyficznych cech, występujących w dzisiejszym obcym społeczeństwie<sup>35</sup>.

Uczeń przez pracę na tekstach różnego typu miał być zaznajamiany z życiem codziennym ludzi innych kultur, z krajobrazami kulturowymi, ze specyficznymi zajęciami ludności, z wybranymi elementami historii danego narodu i aspektami życia współczesnego. Materiał grupował w następujący sposób zagadnienia przekazywane uczniom w kolejnych latach nauki:

w kl. I — jednostka na tle rodzinnym, szkolnym, koleżeńskim, na tle najbliższego otoczenia;

w kl. II — jednostka na tle pracy;

w kl. III — człowiek i jego kraj;

w kl. IV — człowiek i społeczeństwo.

Tak pojęte kulturoznawstwo staje się podstawą dla wychowania obywatelsko-państwowego [wyr. A.G.]<sup>36</sup>.

Kielski z racji swej pozycji zawodowej prawdopodobnie brał udział w pracach nad podstawą programową, był także autorem jednego z podręczników do nauki języka francuskiego, które były zgodnie z nią przygotowane. Dla zaznajomionych chociażby z niemiecką tradycją uczenia języków obcych użycie w tym kontekście określenia „kulturoznawstwo” (jako odpowiednika *Kulturkunde*) może wydać się oczywiste.

Dydaktycy dyskutowali<sup>37</sup> na ten temat, rozpisywali i ukonkretniali ten ramowy rozkład, ale potwierdzali także, jak ważny jest nowy profil nauczania. Odzwierciedla to artykuł romanisty i germanisty Alfreda Jesionowskiego (1902–1945)<sup>38</sup> poświęcony zagadnieniom kulturoznawczym w kształceniu języka francuskiego:

Kiedy porównujemy dawny program nauki j. francuskiego z nowym — uderza nas szereg momentów zasadniczych, wynikających nie tylko z konieczności ściśnienia i przegrupowania materiału rzeczowego. Do dwóch najważniejszych zaliczyłbym nowe ujęcie zagadnień wychowawczych i zdecydowane podkreślenie poznawania obcej kultury. T.zw. kulturoznawstwo stanowi w całości kształcenia j. obcego zagadnienie niezmiernie ważne. Zrozumiano, a może sprecyzowano dopiero teraz, że poszczególne kultury narodowe zawdzięczają sobie nie-

---

<sup>35</sup> *Program nauki w gimnazjach państwowych z polskim językiem nauczania (tymczasowy)*, Lwów [1934].

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 241.

<sup>37</sup> Na łamach wspomnianego DUKOSL (68, 1934) znajdziemy informacje o „działach naukowych z dziedziny [...] kulturoznawstwa” (J. Klinghofffer, *Działalność grupy metodycznej języka niemieckiego w Lublinie*, s. 172–174) czy „lekcji kulturoznawczej” (W. Helmanowa, *Grupa metodyczna języka francuskiego*, s. 180–181). W drugim z wymienionych artykułów jest także krótkie omówienie trzech nowych podręczników do francuskiego, w tym pracy Kielskiego; uznano ją za „mało urozmaiconą”, najwyższej oceniono podręcznik współautorski Olgi Ciesielskiej i Haliny Nieniewskiej.

<sup>38</sup> Jesionowski pochodził z Wielkopolski, ale w latach 1925–1939 roku mieszkał na Śląsku; pracował w gimnazjach w Lublińcu, Mikołowie, Pszczynie i Mysłowicach, zajmował się także krytyką literacką i stosunkami polsko-niemieckimi; zob. na przykład O. Płaszczewska, *O Alfredzie Jesionowskim*, „Ruch Literacki” 2013, z. 4–5, s. 581–583.

jedno, z czego sobie dawniej nie zdawano sprawy. Zrozumiano także, że sama nauka języka, pewna porcja realjów, powierzchowna znajomość historii literatury kraju, którego języka uczymy, nie stanowi żadnej zaokrąglonej całości i że nauka ta dotyka wszystkich najistotniejszych zagadnień kultury obcego kraju bardzo powierzchownie i zewnątrznie<sup>39</sup>.

Przed wprowadzeniem reformy trwały wieloletnie dyskusje na temat kształtu zarówno wychowania, jak i edukowania. Reforma Jędrzejewiczowska kładła nacisk na wychowanie państwowe czy obywatelsko-państwowe<sup>40</sup>, które było przeciwwagą dla tworzonych wcześniej koncepcji wychowania narodowego. W zreformowanym szkolnictwie wychowanie (a nie kształcenie) uznawane było za prymarne — ślady tego znajdziemy chociażby w cytowanym powyżej fragmencie *Programu nauki w gimnazjach*. Jeśli chodzi natomiast o kwestie edukacyjne (podporządkowane celowi wychowawczemu), najbardziej palącą była korelacja treści kształcenia, uspołnienie ich i koncentracja. Tego dotyczył choćby, opublikowany w 1933 roku w „Zrębie”, artykuł *Zagadnienie programu szkolnego* Jana Stanisława Bystronia:

Nauczanie szkolne zaczyna cierpieć na brak korelacji. Termin ten, który dziś jest niemal modny, oznacza treść bardzo dawną i bardzo prawdziwą: łączność wszystkich przedmiotów nauczania, które mają służyć jednemu celowi. Nie możemy rozparcelować nauczania, nie możemy dzielić duszy na niezależne kwatery; musimy całego człowieka w łącznym nauczaniu, a podział na przedmioty ma być technicznym ułatwieniem i zorganizowaniem pracy<sup>41</sup>.

Problem korelacji podjęty był także w *Programie nauki w gimnazjach*. Zalecenie korelacji mogło być rozmaicie realizowane w praktyce; tutaj przypomnę o projekcie kółek kulturoznawczych, który przedstawiony został w DUKOSL. Jego autorem był Nachman Blumental (Blumentahl) (1902–1983), historyk, tłumacz i publicysta, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego (Wydział Filozofii). W latach 1928–1936 pracował w lubelskim Gimnazjum Humanistycznym, ucząc między innymi filozofii; był też członkiem Żydowskiego Instytutu Wiedzy w Wilnie. Jego działalność przedwojenna jest w Polsce raczej mało znana, pamięta się o nim przede wszystkim jako o autorze opracowań dotyczących Zagłady — od 1945 pracował w Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej, a w latach 1947–1949 był dyrektorem Żydowskiego Instytutu Historycznego. Od 1949 mieszkał w Izraelu, a od 1954 pracował w Instytucie Yad Vashem<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> A. Jesionowski, *Zagadnienia kulturoznawcze w nauce j. franc. w kl. I*, „Gimnazjum” 1935, nr 1, s. 28–29. Jesionowski również analizował wspomniane w poprzednim przypisie podręczniki, jego zdaniem Cieślińska i Nieniewska, a także Kielski ujmowali w przygotowanych publikacjach „zagadnienia kulturoznawcze fragmentarycznie”, natomiast autorzy trzeciego podręcznika, czyli Zygmunt Czerny i Feliks Jungman: „Bardzo szeroko pojęli naukę o kulturze francuskiej [...]”; *ibidem*, s. 32.

<sup>40</sup> Na ten temat zob. na przykład kilka artykułów w DUKOSL 37, 1932.

<sup>41</sup> J.S. Bystronia, *Zagadnienie programu szkolnego*, „Zręb” 16, 1933, s. 18.

<sup>42</sup> Blumental Nachman, [biogram w:] *Księga pamięci żydowskiego Lublina*, wstęp, wybór i oprac. A. Kopciowski, Lublin 2011, s. 108–109; oraz N. Blumental, *Żydowsko-polskie gimnazja w Lublinie*, przeł. M. Zabłocka, [w:] *Księga...*, s. 217–223.

Jego pierwszy artykuł, który ukazał się DUKOSL w 1935 roku, nosił tytuł *Kilka uwag w sprawie nauczania propedeutyki filozofii w szkołach średnich*<sup>43</sup>. Autor napomynał w nim także o konieczności utworzenia kółka historii kultury, które „powinno powstać przy każdym gimnazjum, choćby na gruzach poszczególnych kółek literackich i historycznych”<sup>44</sup>. Miałyby być prowadzone wspólnie przez nauczycieli różnych przedmiotów, by połączyć wiedzę z kilku obszarów. Redakcja periodyku w przypisie do tego fragmentu zapowiadała: „Zagadnienie Koła kulturoznawczego w nowym gimnazjum jako wybitnie ważne znajdzie w przyszłości osobne omówienie”<sup>45</sup>.

Do planu utworzenia takiego koła powrócił kilka miesięcy później Stanisław Nalepa w krótkim szkicu *Reorganizacja kół naukowych*. Tekst zamieszczony był w numerze 75, który zawierał prezentację różnych stanowisk (Tadeusza Moniewskiego, Franciszka Deca, Pawła Gduli) na temat pracy samokształceniowej i kół naukowych. Nalepa przekonywał o wartości samodzielnej, pozalekcyjnej pracy ucznia:

Drogą do urzeczywistnienia życiowego i twórczego przygotowania się młodzieży do życia byłoby jedno koło Kulturoznawcze<sup>46</sup>, które podzielone na odpowiednie sekcje w miarę zainteresowań młodzieży, mogłoby, zaczawszy od przykładów, czerpanych z danego środowiska poprzez inne regiony, wchłaniać zależnie od poziomu zdobycze kultury, wyrażające się w technice, religii, sztuce, w wiedzy, w językach i t. d.<sup>47</sup>

Projektowanemu kółku przypisywano zatem rolę integrującą różne obszary wiedzy (w ramach poszczególnych sekcji) i jednocześnie — wraz z upływem czasu — poszerzającą (w sensie geograficznym, przez kolejne regiony) o wiedzę na temat kulturowego zróżnicowania świata.

Najbardziej szczegółowy projekt przedstawił w numerze 77 (odwołując się do wspomnianych powyżej autorów) Blumental w artykule *O kółku kulturoznawczem w szkole średniej ogólnokształczącej*<sup>48</sup>. Polemizując z Moniewskim, Blumental nie zgodził się, że w liceum powinny funkcjonować wyspecjalizowane koła skupione na jakimś obszarze wiedzy i przeciwstawił im projekt pracy w kółkach kulturoznawczych, które miały umożliwiać uczniom wszechstronne zrozumienie świata. Młody człowiek kończący szkołę średnią miał być nie tyle specjalistą, co osobą wrażliwą „na wszelkie objawy kultury”, stąd Blumental postulował organizację kółka, które miało zainteresować „ucznia całokształtem zagadnień naszej doby

<sup>43</sup> N. Blumenthal, *Kilka uwag w sprawie nauczania propedeutyki filozofii w szkołach średnich*, DUKOSL 69, 1935, s. 208–211.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 210.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> „W nowym gimnazjum czteroletnim, a w liceum?” (przyp. redakcji).

<sup>47</sup> S. Nalepa, *Reorganizacja kół naukowych*, DUKOSL 75, 1935, s. 22.

<sup>48</sup> N. Blumenthal, *O kółku kulturoznawczem w szkole średniej ogólnokształczącej*, DUKOSL 77, 1935, s. 54–59.

z uwzględnieniem ich historycznego rozwoju; tem samem uczeń lepiej zrozumie i głębiej wniknie w ich istotę”<sup>49</sup>.

Zamiast wyjaśnienia, co rozumie przez „kulturoznawczy”, podał kilka przykładów „kształcenia całościowego na materiale różnorodnym, stanowiącym jednak całość, jako problem kultury współczesnej”<sup>50</sup>. Wychodząc od omawianego na lekcji języka polskiego tekstu (pierwszy przykład) Andrzeja Frycza Modrzewskiego *O dozorcach ludzi ubogich* (fragment *O poprawie Rzeczypospolitej*), proponował przywrócić się współczesnym kwestiom opieki społecznej, formom — zwłaszcza lokalnym — walki z bezrobociem (choćby prace na rzecz miasta) itp. Tak zakreślone kierunki refleksji przekraczały kompetencje nauczycieli poszczególnych przedmiotów, dlatego autor projektu podkreślił konieczność pracy zespołowej, która pozwoliłaby uwzględnić wiedzę z różnych dziedzin<sup>51</sup>. To ważne doświadczenie, zdaniem autora, zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli, którzy będą „mieli możliwość wyjścia poza zakres własnych przyzwyczajęń myślowych i zaznajomienia się i z innymi punktami widzenia”<sup>52</sup>. Blumental uważał, że impulsem do samodzielnych poszukiwań mogą być zagadnienia omawiane na lekcjach różnych przedmiotów, ważne jest jednak, by praca w kółku była blisko problematyki poruszanej w szkole lub bieżących spraw życiowych. Praca w kółkach ma być kierowana do uczniów przeciętnych, by „wyróśli ludzie wartościowi pod każdym względem”<sup>53</sup>, a jednocześnie uczniowie szczególnie uzdolnieni czy „wyspecjalizowani” w jakimś zakresie mogliby wykazać się swoją wiedzą dzia-

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 55. Pod tym względem propozycja Blumentala bliska jest projektowi antropologii jako nauki integrującej różne gałęzie wiedzy o człowieku w ujęciu Edwarda B. Tylora (z 1881 roku). Fragment otwierający podręcznik *Antropologia. Wstęp do badania człowieka i cywilizacji* (przeł. A. Bąkowska, Warszawa 1902) brzmi: „W czasach, kiedy przedmioty wykształcenia rozmnożyły się, dokładanie nowej nauki już i tak ciężko obciążonemu studjami umysłowi może na pierwszy rzut oka wydać się okrucieństwem. Zobaczymy jednak, że w istocie rzeczy antropologia raczej zmniejsza, niż powiększa trudy uczenia się. Widujemy w górach, że dźwigający wielkie ciężary, oprócz nich, chętnie biorą na ramiona nosze; przekonywają się bowiem, że ich waga jest z nadmiarem wynagrodzona dogodnością ujęcia razem i zrównoważenia ładunku. To samo daje nauka o człowieku i cywilizacji, która łączy w podatniejszą całość rozproszone przedmioty zwykłego wykształcenia. Znaczna trudność uczenia się i nauczania polega na tym, że uczący się nie widzi jasno, dlaczego każda nauka lub sztuka istnieje, jakie miejsce zajmuje pomiędzy zadaniami życia. Jeżeli on wie cośkolwiek o jej dziejach pierwotnych i jak powstała z prostszych potrzeb i warunków bytu ludzkości, czuje się zdolniejszym do opanowania jej, niż wówczas — jak to zbyt często się trafia, gdy musi zająć się jakimś zawiłym przedmiotem nie od jego początku, lecz od środka”, s. I–II. Blumental przywołuje w artykule „Tylora”, zapewne jednak chodzi o E.B. Tylora.

<sup>50</sup> N. Blumenthal, *O kółku...*, s. 55.

<sup>51</sup> Artykuł pokazuje zakresy filozoficznych (Théodule-Armand Ribot, Julian Ochorowicz, Władysław Witwicki) i pozafilozoficznych, zwłaszcza etnograficznych, zainteresowań autora (Stanisław Ciszewski, Adam Fiszer, Jan Stanisław Bystron, a także zapewne Kazimierz Moszyński, choć zapisany błędnie jako „Moszkowski”). *Ibidem*, s. 56–58.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 56.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 58.

łąjąc w zespole. Praca powinna być tak prowadzona, by jej efektami można było zainteresować społeczność szkolną (proponuje odczyty, pokazy itp.). I wreszcie ma dokonywać się także poza szkołą — będąc aktywnością na rzecz instytucji, organizacji itp., dzięki czemu można będzie kształtować przyszłych działaczy.

Kółka kulturoznawcze były przywoływane w kolejnych latach w tekstach Franciszka Gucwy (1936)<sup>54</sup>, Mieczysława Stągrowskiego (1937)<sup>55</sup> czy Anieli Zawadzkiej (1939)<sup>56</sup>, ale autorzy nie tłumaczyli, na czym polega ich specyfika. Jak się wydaje, projekt Blumentala był jedynym, który łączył „kulturoznawczość” ze zintegrowaną wiedzą interdyscyplinarną, będącą podstawą rozumiejącego bycia w świecie. Łączył także refleksję historyczną z diagnozą bieżącego stanu kultury. Wiedza, jego zdaniem, mogła wytwarzać się poprzez pracę zespołową. Miała swój wymiar teoretyczny, praktyczny, zaś jej efektem był ukształtowany, wartościowy człowiek. Stwierdzić można, że Blumental na kółkach kulturoznawczych osadzał ciężar realizacji edukacyjnego (korelacja i koncentracja wiedzy), a i w pewnej mierze wychowawczego celu wdrażanej w latach trzydziestych reformy.

Kulturoznawstwo od dawna nie pamięta o pedagogicznych antenatach, bo poza Stefanią Skwarczyńską (1902–1988), założycielką łódzkiego kulturoznawstwa, która miała w dwudziestolecie doświadczenie nie tylko w pracy naukowej, ale i pedagogicznej, trudno mówić o bezpośrednich związkach genetycznych. Skwarczyńska była polonistką i romanistką, uczyła w gimnazjach (1923–1929 w Stanisławowie, 1931–1932 w Brześciu nad Bugiem i 1932–1939 w Łodzi) oraz w Pedagogium w Łodzi (1932–1939); egzamin nauczycielski złożyła w 1927 roku we Lwowie. Publikowała w pismach dla nauczycieli, takich jak wspomniany już „Zrąb”, ale i w „Poloniście” czy „Dzienniku Urzędowym Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poleskiego”<sup>57</sup>. Współredagowane przez nią „Prace Polonistyczne”, których pierwszy tom ukazał się w 1937 roku, oprócz części naukowej miały także tworzoną przez łódzkich nauczycieli, a w zamieszczonym w tym tomie artykule *Regionalizm a główne kierunki teorii literatury* regionalizm nazywała kierunkiem kulturoznawczym<sup>58</sup>.

Wielu obecnych kulturoznawców wzdrygnęłoby się ze wstrętem lub przerażeniem na myśl, że to, co kulturoznawcze, może być podporządkowane bez-

<sup>54</sup> F. Gucwa, *Dziennik jako pomoc naukowa w szkole*, DUKOSL 81, 1936, s. 158–159.

<sup>55</sup> M. Stągrowski, *Zarys programu pracy w drużynach starszej młodzieży harcerskiej*, DUKOSL 97, 1937, s. 70–72. Autor pisał o współpracy między zastępami harcerskimi a odpowiednimi kołami młodzieżowymi w takich działaniach harcerskich jak: ratownictwo, żeglarstwo, modelarstwo czy krajoznawstwo. Współpraca w zakresie krajoznawstwa ma być podjęta z kołami „tzw. kulturoznawczymi”, s. 72.

<sup>56</sup> A. Zawadzka, *Kierowanie czytelnictwem pozaobowiązkowym młodzieży szkolnej*, DUKOSL 110, 1939, s. 28–29.

<sup>57</sup> A. Kluba-Połatyńska, A. Sorbjan, *Dokumentacja twórczości naukowej Stefanii Skwarczyńskiej*, red. S. Kaszyński, Łódź 1984, s. 9–11, 25–26.

<sup>58</sup> S. Skwarczyńska, *Regionalizm a główne kierunki teorii literatury*, „Prace Polonistyczne” 1937, s. 15 n.

pośrednim celem wychowawczym; że spoczywa na nim obowiązek społeczny. Ale dla tych, którzy boleśnie doświadczyli pustki i niepewności ostatnich dekad XX wieku, może to być niejako pociechą.

## *Kulturoznawstwo* in pedagogic reflection of the 1930s: Historical and lexical study

### Abstract

In historical studies devoted to the scientific discipline, which in Polish is named *kulturoznawstwo*, the issue of the emergence of the term *kulturoznawstwo* and forms associated with it is basically ignored, and researchers give up more extensive dictionary studies. The dissemination of the noun *kulturoznawstwo* and the adjective *kulturoznawczy* Polish language owes to a new educational program introduced to gymnasia as part of the so-called Jędrzejewicz's reform. In the 1930s, they appeared in programs, but also in methodological studies, primarily for foreign language teachers. Language education was to provide knowledge about the specific characteristics of other societies, but it was also supposed to be the foundation of a new educational program. There is also a concept of *kulturoznawstwo*-based education as a form of correlation and integration of detailed knowledge in various subjects. In the 1940s, the adjective *kulturoznawczy*, as well as (though less frequently) the nouns *kulturoznawstwo* and *kulturoznawca*, found their way into scientific works, textbooks, and teaching programs — especially formed by those researchers who taught in the 1930s. Fragments of selected publications can be found as exemplary material in dictionary entries.

Keywords: *kulturoznawstwo* and its derivatives, *Kulturkunde*, Jędrzejewicz's reform, Polish pedagogues in the 1930

### Bibliografia

- Araszkiewicz F., *Bolesław Prus. Filozofia, kultura, zagadnienia społeczne*, Wrocław 1948.
- Bando A., „Zrąb” — kwartalnik pedagogiczny w latach 1930–1936, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Bibliotekoznawcze” 8, 1996, s. 139–153.
- Bartnicka B., *Udział słownictwa XIX-wiecznego* w Słowniku języka polskiego pod redakcją Witolda Doroszewskiego, „Poradnik Językowy” 2000, nr 1, s. 18–23.
- Blumenthal N., *Kilka uwag w sprawie nauczania propedeutyki filozofii w szkołach średnich*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego” 69, 1935, s. 208–211.
- Blumenthal N., *O kółku kulturoznawczem w szkole średniej ogólnokształcącej*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego” 77, 1935, s. 54–59.
- Bogołębska B., *Kielski Bolesław Felicjan*, [hasło w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. 2, Łódź 1998, s. 212–217.
- Bystron J.S., *Zagadnienie programu szkolnego*, „Zrąb” 16, 1933, s. 3–22.
- Carstens C.E., *Niemann, August Christian Heinrich*, „Allgemeine Deutsche Biographie” 23, 1886, s. 673–674.

- Fita S., *Feliks Araszkiwicz (14 stycznia 1895–30 maja 1966)*, „Pamiętnik Literacki” 1966, z. 4, s. 703–708.
- Getter M., *Sosnowski Józef Marian*, „Polski Słownik Biograficzny” 40, 2000–2001, s. 570.
- Gucwa F., *Dziennik jako pomoc naukowa w szkole*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego” 81, 1936, s. 158–159.
- Jesionowski A., *Zagadnienia kulturoznawcze w nauce j. franc. w kl. I*, „Gimnazjum” 1935, nr 1, s. 28–32.
- Kielski B., *Z zagadnień kulturoznawczych*, Kraków-Łódź 1946.
- Kłuba-Połatyńska A., Sorbjan A., *Dokumentacja twórczości naukowej Stefanii Skwarczyńskiej*, red. S. Kaszyński, Łódź 1984.
- Kolberg O., *Dziela wszystkie*, t. 66. *Korespondencja Oskara Kolberga*, cz. 3. (1883–1890), zebr. i oprac. M. Turczynowiczowa, Wrocław-Poznań 1969.
- Księga pamięci żydowskiego Lublina*, wstęp, wybór i oprac. A. Kopciowski, Lublin 2011.
- Kupisz K., *Z korespondencji z profesorem Bolesławem Kielskim*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria” 23, 1988, s. 5–9.
- Nalepa S., *Reorganizacja kół naukowych*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego” 75, 1935, s. 22.
- Pietraszko S., *Uniwersyteckie studia kulturoznawcze*, Warszawa 1973.
- Płaszczewska O., *O Alfredzie Jesionowskim*, „Ruch Literacki” 2013, z. 4–5, s. 581–583.
- Rak M., *Jan Karłowicz w świetle materiałów archiwalnych. Dialektologia, etnolingwistyka i lituanistyka*, Kraków 2021.
- Sadowska J., *Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Geneza założenia i realizacja reformy Jędrzejewiczowskiej*, Białystok 2001.
- Skwarczyńska S., *Regionalizm a główne kierunki teorii literatury*, „Prace Polonistyczne” 1937, s. 7–52.
- Sosnowski J., *Teoria propagandy w zarysie*, Warszawa 1948.
- Stagrowski M., *Zarys programu pracy w drużynach starszej młodzieży harcerskiej*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego” 97, 1937, s. 70–72.
- Straube H., *Frobenius, Leo Viktor*, „Neue Deutsche Biographie” 5, 1961, s. 641–642.
- Tylor E.B., *Antropologia. Wstęp do badania człowieka i cywilizacji*, przeł. A. Bąkowska, Warszawa 1902.
- Zarębina M., *Wielki słownik współczesnego języka polskiego. Zakres i źródła; zagadnienia ilościowe; słownictwo o ograniczonym zasięgu*, [w:] *Wokół słownika współczesnego języka polskiego*, red. W. Lubaś, Wrocław 1988, s. 21–36.
- Zawadzka A., *Kierowanie czytelnictwem pozaobowiązkowym młodzieży szkolnej*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego” 110, 1939, s. 28–29.

## Słowniki (w kolejności chronologicznej)

- Słownik języka polskiego, obejmujący oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków [...]: do podręcznego użytku*, red. A. Zdanowicz et al. Wilno 1861, cz. 1. A–O.
- Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 2. H–M, Warszawa 1900.
- Słownik języka polskiego*, red. T. Lehr-Spławiński, t. 1. A–K, Kraków [ca 1938].
- Słownik języka polskiego*, red. T. Lehr-Spławiński, t. 2. L–N (do „normalny”), [ca 1939].
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 3. H–K, Warszawa 1961.

## Akty prawne i dokumenty programowe

Ustawa z dnia 11 marca 1932 roku o ustroju szkolnictwa, Dz.U. z 1932 r. Nr 38, poz. 389.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 12 lipca 1934 roku.

(Nr 1, Pr. 2858/34) o nowym programie nauki w gimnazjach państwowych z polskim językiem nauczania, Dz.Urz. MWRiOP z 1934 r. Nr 6–7, poz. 92.

*Program nauki w gimnazjach państwowych z polskim językiem nauczania (tymczasowy)*, Lwów [1934].

\* \* \*

Anna Gomóła — doktor habilitowana nauk humanistycznych, profesor w Instytucie Nauk o Kulturze, Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Prowadzi badania z zakresu teorii kultury, antropologii kultury, historii nauk o kulturze. Autorka między innymi monografii *Jan Michał Witort. Wprowadzenie do antropologii pokolenia „ludzi naukowych”*.

anna.gomola@us.edu.pl